

MEMORIAL
General Marii Wittek



WOZZ
Poznań

+ BOBOWSKA Jrena
ps. „Sydra”

1076 / NSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 1076 / WSK POZ Poznań

+ BOBOWSKA Jrema

ps. Wychra

++ 26.09.1942

I. Materiały dokumentacyjne

✓ I/1 – relacja właściwa ✓ k. 1, s. 1-2

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ k. 7, s. 1-9

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora ✓ k. 4, s. 1-7

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 11, s. 1-11

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie ✓ kopie

4.10.2004

I/1 Relacja

- Biegram opracowany przez B. Gajewskiego, Poznań 1998,
mps. rkp. wyg., k. l. s. 1-2



B o b o w s k a Irena - Była wśród członków POZ trudniących się pracą propagandową w redakcji gazetki organizacyjnej "Pobudka" wyróżniająca się osobą. Urodziła się 3 września 1920 roku w Poznaniu. Była córką kupca, który brał udział tak w pierwszej jak i drugiej wojnie światowej. W kampanii wrześniowej 1939 roku dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie zginął.

Bobowska po ukończeniu szkoły powszechnej kontynuowała naukę w szkole średniej. Była absolwentką gimnazjum im. Dąbrowski w Poznaniu. Udziałała się w harcerstwie będąc członkinią, chociaż cierpiała na niedowład kończyn dolnych spowodowany przejściem choroby Heine'go Medina. Cały czas mieszkała z rodzicami w domu przy ulicy Warszawskiej nr 116. W czasie trwającej okupacji niemieckiej, mimo braku pełnej sprawności fizycznej, chciała uczestniczyć w pracach ruchu operu. Wiedziała od swego wujka Romana Kwiatkowskiego /członka POZ-WOZZ/, że tego rodzaju organizacje istnieją i że do jednej z nich on należy. W styczniu 1940 roku została członkiem POZ. W lutym tego samego roku została zaprzysiężona przez Nowackiego /członek kierownictwa POZ/ i otrzymała pseudonim "Wydra". Wiedziała, że organizacja miała charakter wojskowy. Od samego początku przynależności organizacyjnej przydzielona została do zespołu redakcyjnego gazetki "Pobudka". Nowacki dostarczał jej materiał informacyjny zasłyszany z podsłuchu zagranicznych rozgłośni radiowych. Materiały te odpowiednio zestawiała, następnie przepisywała na matrycach i sporządzała odbitki.

Sam też redagowała artykuły. Gazetka miała objętość 4 do 9 stron. W tygodniu wykonywała 30 do 40 odbitek, które - w celu ich rozprowadzenia - były przekazywane członkom organizacji. Początkowo wykonywała swą pracę w mieszkaniu swego wujka Romana Kwiatkowskiego, jednak od kwietnia 1940 roku w mieszkaniu swej kuzynki Kusieckiej.

Za przynależność i działalność organizacyjną została aresztowana przez gestapo w dniu 22 lipca 1940 roku i uwięziona w Forcie VII w Poznaniu, a później przekazana do więzienia we Wronkach skąd w dniu 23 kwietnia 1941r specjalnym transportem zbiorowym trafiła do więzienia berlińskiego w Spandau. Podczas przewodu sądowego /Oberlandesgericht/ nie zaprzeczała stawianym zarzutom w akcie oskarżenia. Przyznała się do nich w całości. Natomiast w swoim ostatnim słowie powiedział mię - dzy innymi:

"Polacyynnie potrzebują dotrzymywać wierności Niemcom", a

"Skoro Niemcy mają być w tej wojnie zwyciężeni, to dążenia Polaków winny być Niemcom obojętne, gdyż nie będą mogli temu zapobiec".

I/4-1

Decyzją Senatu Karnego WSK /Wyższego Sądu Krajowego/ została skazana na karę śmierci. Wyrok na niej został wykonany w więzieniu berlińskim w Plötzensee w dniu 26 września 1942 roku przez ścięcie na gilotynie.

Trudno nie poświęcić jej osobie kilka słów refleksji. Ilekroć dodatkowo - wycierpień i upokorzeń doznała i przetrzymać musiała w czasie trudnego okresu przebywania w areszcie z uwagi na swe kalectwo. Wiadomo, że znosiła to wszystko z pokorą i pogodą ducha. Najlepiej świadczy o tym wiersz jaki napisała w więzieniu i pozostawiła jako pamiątkę. Napisała go w pierwszym okresie swego zniewolenia, będąc zamkniętą w jednej z cel Fortu VII w Poznaniu. Treść tego wiersza jest następująca:

"Bo ja się uczę największej sztuki życia
uśmiechać się zawsze i wszędzie.
I bez rozpaczki znosić bóle.
I nie żałować tego co przszło,
I nie bać się tego co będzie.
Poznałam smak głodu,
I wiem jak kłuje zimno,
Gdy w kłębek skulony,
Chronisz się od chłodu.
I nauczyłam się popędzać myślami
czas, co bezlitośnie się wlecze,
I wiem jak ciężko trzeba walczyć ze sobą,
Aby nie upaść i być człowiekiem.
I dalej uczę się największej sztuki życia,
Uśmiechać się zawsze i wszędzie,
I bez rozpaczki znosić bóle,
I nie żałować tego co przeszło,
I nie bać się tego co będzie".

Wiersz Ireny Bobowskiej cytowano już wcześniej w wielu okolicznościowych wydaniach książkowych. Do jej działalności konspiracyjnej przyznawało się wielu. I chociaż do wybuchu wojny była harcerką, to jednak od wczesnego okresu okupacji hitlerowskiej uczestniczyła w ruchu oporu w "Poznańskiej Organizacji Zbrojnej-POZ", a później "Wojskowej Organizacji Ziemi Zachodnich-WOZZ", których była członkiem i za działalność w niej została skazana na karę śmierci /Akta niemieckie- 2 Ojs. 89/42 /.

PREZES
Zarządu Środowiska

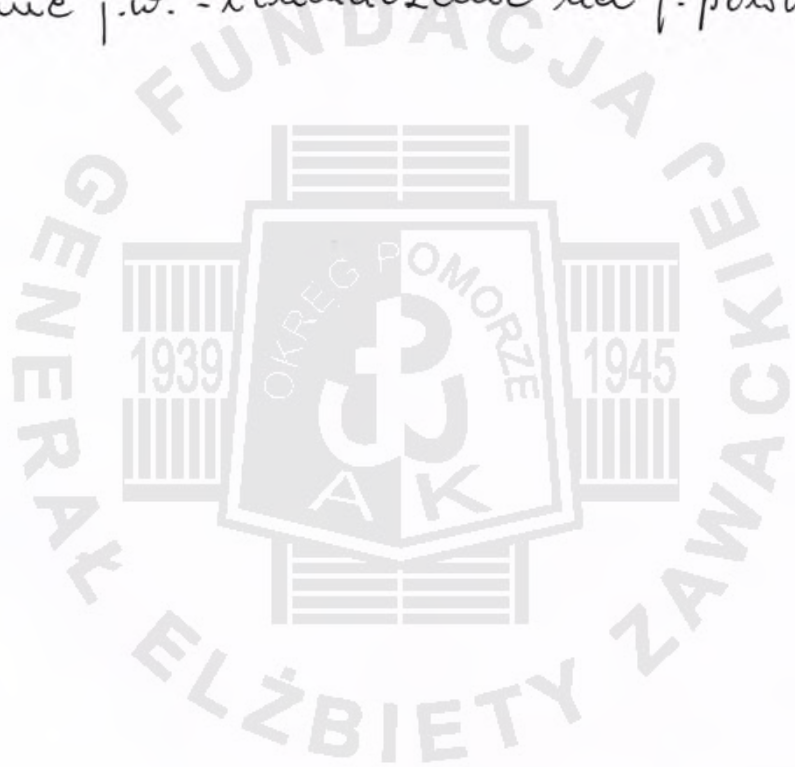
Opracował: Bolesław Gajewski

17 maja 1998r

89/42
Światowy Związek Żołnierzy
ARMII KRAJOWEJ
OKRĘG „WIELKOPOLSKA”
Al. Niepodległości 16, tel. 69-69-18
60-713 POZNAŃ
Środowisko Żołnierzy
W.O.Z.Z.

I/2 Dokumenty

- List z więzienia Moabit 1941, ryps, rleps, kopia, k. l. s. 1-2, j.-niem.
- List z więzienia Moabit 1941, ryps, kopia, k. l. s. 3 tłum. na j.-polski
- Gryps z Fortu VII, Poznań [b.d.], rleps, oryg., k. l. s. 4-5
- Gryps z więzienia [b.m.], [b.d.], rleps, oryg., k. l. s. 6
- Dwa grypsy z więzienia [b.m.], [b.d.], rleps, oryg., k. l. s. 7
- Poświadczenie dotyczące osadzenia i stracenia J. Bobrowskiej, Berlin-Plötzensee 1947, ryps, kopia, potwierdz. zgodności odpisu z oryginałem, k. l. s. 8, j.-niem.
- Poświadczenie j.w. - tłumaczenie na j.-polski, k. l. s. 9



Name des Brieffschreibers:

Berlin NW 40, den

14. XII

1944

Bubowska Greua

Alt-Moabit 12 a

Gelesen:

Zug.-Nr.: 65/41

(Bei allen Sendungen anzugeben)

Meine liebe treue Matus! Ich möchte so gern schreiben Dir etwas sehr schön zu Weihnachten, etwas was wäre wie Geschenk von mich, was möchte Dich Freude, aber ich kann nicht. Das ist so leicht leben und denken viele gute und schöne von Dich, aber das ist viel zu schwer schreiben. Liebe - das ist eine große Sache, aber Mensch darf nicht viel sprechen von sie. Und darum Matus' Kochaue ich schreibe Dir bloß das, daß ich Dich liebe, so wie Mensch kann lieben, daß ich danke von Dich oft, sehr oft, und für Dich, vor alles für Dich will ich bin gesund (so weit wie das geht) und froh - ich will leben für Dich (Leben für jemand ist mehr, wie sterben für jemand). Au Anfang diese Monat ist bekommen dein-Ula, Babcia und Tolo-Brief mit 3 Aufnahme meine Kinder. Viel dank. Hast-Du Matus' - keine deine gute Aufnahme, welche Du kannst mir schicken? Ich ende schon, weil ich will noch ^{an} Ula schreiben. Ich schicke jetzt für Alles meine beste Weihnachtswünschen -

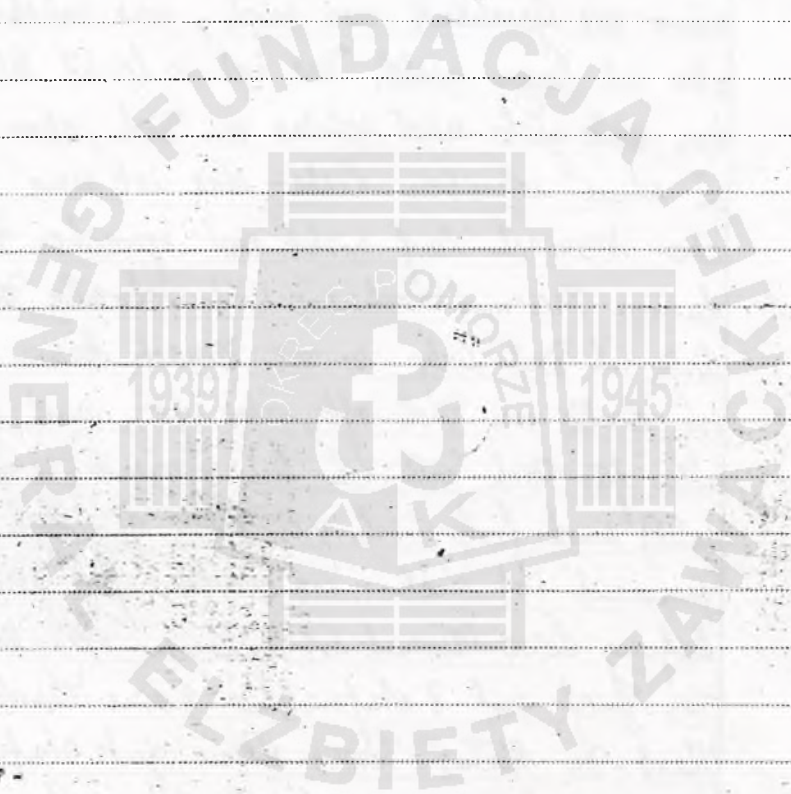
C-2001

Przyjęte 5 Kasubskie 130106

für dich Maximin, für Babcia, Diadek, Coeta,
Lusia, Dorcia, Stasi, Helmut, für alles in Puszczy-
kowo, in Swanędz, Stoch, Gdynia, für Faute
Praknia und alles andere

deine dich immer liebende

Irena



I/2-3

Bobowska Irena
nr 63/41

Berlin, 14.XII.1941
Alt Moabit

Moja droga, wierna Matus!

Tak bardzo chciałabym napisać Ci coś pięknego na Święta Bożego Narodzenia, coś, co byłoby jak prezent ode mnie, coś, co sprawiłoby Ci radość, ale nie mogę. To tak łatwo kochać i myśleć wiele dobrego i pięknego o Tobie, ale to o wiele za trudno napisać. Miłość - to wielka rzecz, ale człowiek nie powinien za wiele mówić o niej. I dlatego też, Matus Kochanie, napiszę Ci po prostu tylko to, że Cię kocham, tak jak tylko człowiek może kochać, że myślę o Tobie często, bardzo często i że dla Ciebie, przede wszystkim dla Ciebie chcę być zdrowa (na tyle, na ile to możliwe) i radosna - chcę żyć dla Ciebie (żyć dla kogoś, to znaczy więcej, niż umrzeć za kogoś).

Na początku tego miesiąca nadszedł list od Ciebie, Uli, Babci i Toto, list z 3 fotografiami moich dzieci. Bardzo dziękuję. Czy masz, Matus, jakieś Twoje ładne zdjęcie, które mogłabyś mi przysłać? Kończę już, gdyż chcę jeszcze napisać do Uli.

Przesyłam teraz dla wszystkich moje najlepsze życzenia świąteczne dla Ciebie, Mamusiu, dla Babci, Dziadka, cioci Zosi, Dorci, Stasia, Heluni i dla wszystkich w Puszczykowie, Swarzędzu, Płocku, Gdyni, dla cioci Praksi i wszystkich innych

zawsze Cię kochająca

Irena

Przyjęte S. Keszubowe 13.01.06

Kochani!
 Czy w ostatniej paczce nie było żadnej
 fotografii? Chybaż nie dostałam
 żadnej. Jestem zdrowa i dobrze się
 czuję. Ciocia oprócz cukru
 prosi o ciepłe rzeczy: skarpetki
 wełniane, lub pończochy i
 kapuście (zjada na surowo). Dla
 mnie proszę o koc (nie żałujcie
 zwykle spałam) prześcieradło
 czyste i krople Inoziemcowa
 (jesli macie). z powodu renowacji
 naszej celi tamte się zbiły, to b.
 ważne lekarstwo tutaj. Pozatem
 mam chyba wszystko co mi do
 szczęścia potrzeba, oprócz termosu.
 robi się coraz zimniej, a ciepłej
 kawy co godzinę nie dostajemy.
 Kończę już, bo niedługo pół
 świata zechcę od Was. Ściskam
 i mocno całuję i dziękuję za
 wszystko, jeśli macie mało to
 posyłajcie więcej Romkowi niż
 mnie. Ciocia, Ola, Ela i Nenia. -
 Na odwrocie: 1000 razy ściskam
 i całuję. N.

gmyśtka
 S. Keszubowe
 13 VII 06
 T. 1076/108

gmyśtka
 S. Keszubowe
 13 VII 06

9. - Bez daty - szaro-brunatny papier pakowy z opakowania pa
 część adresu: "Posen - Konzentrationslager Vort VII cele
 Kochani! Czy w ostatniej paczce nie było żadnej fotografii
 dostanę. Jestem zdrowa i dobrze się czuję. Ciocia oprócz cukru
 Ciocia prosi o ciepłe rzeczy: skarpetki wełniane, lub pończochy
 kapuście (zjada na surowo). Dla mnie proszę o koc (nie żałujcie
 zwykle spałam) prześcieradło czyste i krople Inoziemcowa (jes
 z powodu renowacji naszej celi tamte się zbiły, to b. ważne lekarstwo tutaj. Pozatem mam
 chyba wszystko co mi do szczęścia potrzeba, oprócz termosu, robi się coraz zimniej, a ciepłej
 kawy co godzinę nie dostajemy. Kończę już, bo niedługo pół świata zechcę od Was. Ściskam
 i mocno całuję i dziękuję za wszystko, jeśli macie mało to posyłajcie więcej Romkowi niż
 mnie. Ciocia, Ola, Ela i Nenia. - Na odwrocie: 1000 razy ściskam i całuję. N.

co godzinę nie dostajemy.
 bo niedługo pół świata zechcę od Was.
 Ściskam i mocno całuję i dziękuję za
 wszystko, jeśli macie mało to posyłajcie
 więcej Romkowi niż mnie.
 Ciocia, Ola, Ela i Nenia.

9. - Bez daty - szaro-brunatny papier pakowy z opakowania paczki. Na odwrocie widoczna część adresu: "Posen - Konzentrationslager Vort VII cele 23".

Kochani! Czy w ostatniej paczce nie było żadnej fotografii? Myślałam, że jeszcze Tatusia dostanę. Jestem zdrowa i dobrze się czuję. Ciocia oprócz cukru nie może narzekać, tylko Ciocia prosi o ciepłe rzeczy: skarpetki wełniane, lub pończochy. I Ciocia marzy o kiszonej kapuście (zjada na surowo). Dla mnie proszę o koc (nie żałujcie tego mojego, pod którym zwykle spałam) prześcieradło czyste i krople Inoziemcowa (jeszcze raz bo na nieszczęście z powodu renowacji naszej celi tamte się zbiły, to b. ważne lekarstwo tutaj. Poza tym mam chyba wszystko co mi do szczęścia potrzeba, oprócz termosu, robi się coraz zimniej, a ciepłej kawy co godzinę nie dostajemy. Kończę już, bo niedługo pół świata zechcę od Was. Ściskam i mocno całuję i dziękuję za wszystko, jeśli macie mało to posyłajcie więcej Romkowi niż mnie. Ciocia, Ola, Ela i Nenia. - Na odwrocie: 1000 razy ściskam i całuję. N.

I/2-4,5

Kochani!

Cy w ostatniej parcie nie było żadnych
fotografii? Myślę, że to jest ostatnie do-
stępne. Jestem zdania, że dobre są cyfry, do-
cia opisałem ciemnie nie może być. Wskazuję
tylko do tego, że nie ma więcej. Sko-
ńczyłem w tym, jak powiedziałem. Z cyfry
mamy o kieszonkowej kopii (Sędzi, nie
sądzę). Dla mnie prawie zero (nie za-
tępie tego więcej, pod kątem zupeł-
nym), przeszedłem cyfry i kropki
historiograficzne (jedną nie bo nie wiem czy
z powodu niezgodności nie jest to
się (zobacz), to b. ważne kieszonkowe
Porobem ciemną kieszonkową w nie do
zapisania (zobacz) opisaną. Wskazuję
nie są ciemną kieszonkową i nie jest to
to godziwie nie do zapamiętania). Kieszon-
ka nie jest to kieszonkowa kieszonkowa, od
Ciebie i nie ma cyfry i kieszonkowej
wskazuję, jest to nie ma kieszonkowej kieszonkowej
Cie więcej kieszonkowej nie ma
Ciebie, ale, nie jest to kieszonkowa

Handwritten scribbles and the word "GENERAL" in a circular stamp.



Soom
Sengharyonlager
Nort Du Cok. 23.

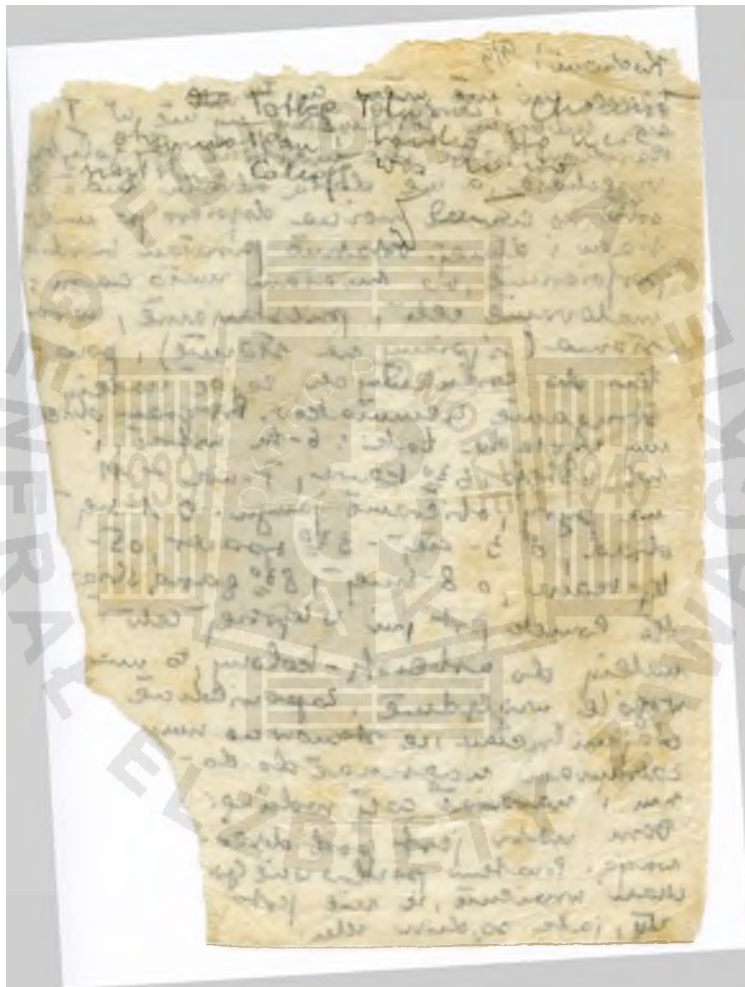
21 19. - 9.9. - bibułka 9 x 11 cm

Kochani! Sama już nie wiem, czy tu na miejscu zostaniemy, czy nie, w każdym razie nie martwcie się, gdybym wyjechała, a nie dała od razu znać o sobie, bo czasem można dopiero po miesiącu i dłużej. Ostatnio pisałam bardzo pośpiesznie, bo miałam mało czasu: malowanie celi, przestawianie, nowa słoma (śpimy na słomie), poza tym do codziennych zajęć należy struganie ziemniaków. Program dzienny wygląda tak: 6-ta wstać i na ustęp, 6.³⁰ - kawa, 7-11 na pyry, obieranie jarzyn. O 1-szej obiad, o 3-ciej - 3.³⁰ spacer, o 5-ej kawa, o 8-8.³⁰ gaszą światło. Romek jest już w lepszej celi, należy do arbets-kolony, to ma w ogóle względnie. Zapowiedzcie Najmilszemu, że stanowczo mu zabraniam ucześnieć do domu i narażać całą rodzinę. Om nasz jest pod obserwacją. Poza tym pozdróćcie Go. Mam wrażenie, że nie jest zły, jak sądzisz Ulu? Fotkę Tatusia otrzymałam, bardzo się ucieszyłam. Całuję Was mocno. Nenia.

1/2-6

Kochani! 9/9

Sprawy już nie widzę ani tu, ani tam, więc proszę, żebyście mi dali jakieś wyświadczenia, a nie dajcie żadnych. Jest to bardzo ważne, ponieważ po mojej śmierci i śmierci Sebastiana przestanę być rozpoznany, więc musimy mieć dowody: malowanie celi, przekazywanie, nowotwór (z pomocą mojej siostry), ponieważ do końca życia, co jest bardzo trudną rzeczą. Proszę o pomoc, abyśmy mogli 6-ty lub 7-ty miesiąc, 16³⁰ kwarta, 7-ty miesiąc, na przykład, obieranie jajek. O 1-ty miesiąc, 3-ty miesiąc - 3³⁰ kwarta, 5-ty miesiąc, 8-ty miesiąc, 18³⁰ kwarta, siostra. Kwestia jest już w tej chwili, tak jak do artysty - kolony, to ma być w ogóle nielegalne. Zaprojektować w jakimś miejscu, nie wiadomo, czy ma zabraknąć na przykład do domu i narodzić się wolać. Bona w tym jest pod dźwiękami. Proszę, ponieważ potrzebuję więcej wiadomości, że nie jest to, jak to się dzieje.





Przyjęte S. Keszubie 13 VI 06

10. -Bez uaty- uioauka u x /,5 um

Bobi najkochańsza! I mnie bardzo tęskno za Toba, ale główkę do góry i trzeba przetrwać. Tylko dbaj o siebie i bądź ostrożna Maleńka. Gdzieś wsadziła fotkę MKW? Ja jej nie otrzymałam? Tutaj nie jest mi źle, tylko tęskno, ale na to nie ma lekarstwa. Mam kilka miłych towarzyszek między innymi p.Fełę Basińską na celi. Ola jest ze mną i Ciocia też. Ciocia nie bardzo zdrowa. Tymczasem całuję Cię mocno, mocno - Nenia.

I/2-7

193 1945

Šči najkochaš me! II
Tvoja barba jeleca je.
Tolo, ako žienuje ako gony
i kaha pnetras. Talleš
dlo, o rieho i bado ostro-
na! Malceho Gulchias
Vadanta polje. 1/2 1/2 1/2
ješ me otymnastay 2 3/4
Tolar me est me ele
Klyso klyso, ako ha to
me na lekarstvo. Dava
Vilka mitych tovarnyak.
ni polj ismagun p. Fely Ba-
sinat, na celo. Ha post-
je. nasa i ismagun. Ci ome
me barba idrova. Tyn-
avsta calup. Et nasa
nasa d. d. d.

16. - Bez daty. kartka 7,4 x 14 cm

Kochani Moi! W tym tygodniu był u nas transport kobiet. Wyjechały pewnie na roboty.

Między innymi wyjechała Ola Kmieciak. Uspokójcie jej mamusię. Ona była bardzo zadowolona z wyjazdu, bo prędkiej wydostanie się na wolność. Tutaj z Forów już podpisały zwolnienia. Po robotach, za jakiś miesiąc, dwa, mogą znaleźć się w domu. Stefan, Bolesia i Danusia są jeszcze w fortach. Co do mnie to spodziewam się więzienia. W tym tygodniu podobno ma się odbyć nasza rozprawa. Ciocia po rozprawie będzie wolna. Proszę Was napisać do (nieczyt.) pod adres Gola, Kreiss Gostyń, Róża Jurga, że Ela też wyjechała na roboty, że mają się nie martwić, paczek nie przysyłać, Rysia dobrze chować i mocno ucałować Mamusię Tatusia i siostrzyczki. Z mieszkania powoli wszystko likwidować. - Poza tym w kartonie na dnie jest list, który wyślijcie pod wskazany adres. Co do mnie to nic strasznego, to więzienie, jeśli będzie, to warunki są nie najgorsze. Na razie do forów się przyzwyczaiłam. Jeśli nie odbierzecie ode mnie paczki z bielizną, nie oddawać mojej paczki, albo odebrać już oddaną. Całuję Was mocno i Matusz Kochana nie martw się, jestem zupełnie zdrowa. Uściski dla Mamusi, Babci, Uli, Dory, Stasia, Heluni (wiem, że była z paczką we wtorek) i wszystkim Kochanym - Nenia _ Specjalne uściski dla Dziadka, Cioci Zosi dziękuję za cukierki.

W tym tygodniu, kiedy wasz
spokój i zdrowie wyjechał, ponieważ
nie roboty. Miałem i innych
jechała. No, to wszystko było
tak jak to było. I tak było.
Czyli do woli was i innych
w tym tygodniu, wyjechał z wasz
miał. Tak jak to było. I tak
coły i zdrowie. Po robotach
palcie, nie ma, data, mogą
też się z domu. Stefan, Górnicy
i Dariusz. Są i inni, i inni.
A do mnie to sprawa jest
w tym tygodniu. I tak było. I
dobra ma. I tak było. I
nie ma. I tak było. I
jedno, dwa, trzy, cztery, pięć.
Pracę do tej pory.
Czyli, kraj, Górnicy, Roka,
Jurga, nie ma. I tak było.
ma roboty. I tak było. I
nie ma. I tak było. I
Rajna, do tej pory. I tak
w tym tygodniu. I tak było.
Górnicy, i inni. I tak
miałem. I tak było. I
w tym tygodniu. I tak było.
kraj, ma. I tak jest. I
w tym tygodniu. I tak



Pruszyński S. Keszubowe 13vi06

odpis.

I/2-8

Der Vorstand des Jugendgefängnisses
Plötzensee in Berlin

Berlin-Plötzensee, den 3.3.1947
Königsdamm 7
Kernsprecher: 39 39 55

Egb.-Nr.....

B e s c h e i n i g u n g

Irene B o b o w s k i, geb. am 3.9.20 in Posen, wohnhaft
Posen, Warschauerstr.116, hat für die G.St.A. Posen - 20 Js
89/42 - hier eingesessen. Sie wurde wegen Vorbereitung
zum Hochverrat zum Tode verurteilt.

Einlieferung: 25.9.42. Hinrichtung: 26.9.42

odpis

(pieczęć)

Verwaltungsamt

Zgodność odpisu z oryginałem
stwierdzam.

Odpis

I/2-9

Zarząd Młodzieżowego Więzienia
Plötzensee in Berlin
Tgb Nr.....

Berlin-Plötzensee den 3.3.1947
Königsdamm 7
Fernsprecher: 39 39 55

Poświadczenie

Irene Bobowski ur. 3.9.20 w Poznaniu zamieszkała
w Poznaniu, ul. Warszawska 116 została dla G.St.A.Poznań
20 Js 89/42 tutaj osadzona. Ona została z powodu przy-
gotowania do zdrady stanu skazana na śmierć.

Dostawa 25.9.42

Egzekucja 26.9.42

podpis

Urządnik Administracji

Amstade S. Keszubow
1301 06

I/3 Inne materiały dokumentacyjne

- wiersz J. Bobowskiej napisany w więzieniu, Wronki 1941, rękopis, kopia, mp3, kopia, k. 2, s. 1-2
- szkice Santa Barbara wykonane ołówkiem przez J. Bobowską w więzieniu, Moabit 1941, oryg., k. 1, s. 3-4
- Autoportret wykonany przez J. Bobowską, Moabit 1941, oryg. k. 1, s. 5
- Portret siostry Teodoty wykonany przez J. Bobowską, Moabit 1941, kopia, k. 1, s. 6-7



... Bo ja się wciąż najcięższej sztuki życia
mniechciał się zawnie i wnieście
• i bez rozpacy znosić bole,
• i nie żałować tego co pominęto,
• i nie bać się tego co będzie!

Pomiatam smak głodu
i bezsennych nocy (to było dawno)
i wiem jak kłuje zimno
Gdy w kłębek chciałbyś skulony,
uchronić się od chłodu.
i wiem co znaczą łacińskie niewolcy
W niejeden dzień jasny,
niejedną noc ciemną

I nauczyłam się poprzedni myślanii
Czas, co bezlitośnie lubi się dłużyć
i wiem jak ciężko trzeba walczyć
z sobą
Aby nie upaść i nie dać się zwyciężyć
nie kończąca się droga....

Y dalej masz się najwiękšej sítuki
Wsuniechac się zawsze i wszędzie,
Y bez rozpacy znosić bóle,
A nie żatować tego co przesio,
I nie bać się tego co będzie!



Wiersz Neni Bobowskiej
napisany w więzieniu we Wronkach
1941 r

... Bo ja się uczę największej sztuki życia
Uśmiechać się zawsze i wszędzie
I bez rozpaczy znosić bóle
I nie żałować tego co przeszło
I nie bać się tego co będzie!

Poznałam smak głodu
I bezsennych nocy /to było dawno/
I wiem jak kłuje zimno
Gdy w kłębek chciałbyś skulony,
Uchronić się od chłodu.
I wiem co znaczy lać łzy niemocy
W niejeden dzień jasny,
Niejedną noc ciemną.

I nauczyłam się popędzać myślami
Czas, co bezlitośnie lubi się dłużyć
I wiem jak ciężko trzeba walczyć z sobą
Aby nie upaść i nie dać się znużyć
Nie kończącą zda się drogą

I dalej uczę się największej sztuki życia:
Uśmiechać się zawsze i wszędzie,
I bez rozpaczy znosić bóle
I nie żałować tego co przeszło
I nie bać się tego co będzie!



Mile, meine liebe Schwesterchen!
Noch mal viele herzliche
Wünsche in deine Mauertag
von
Nena

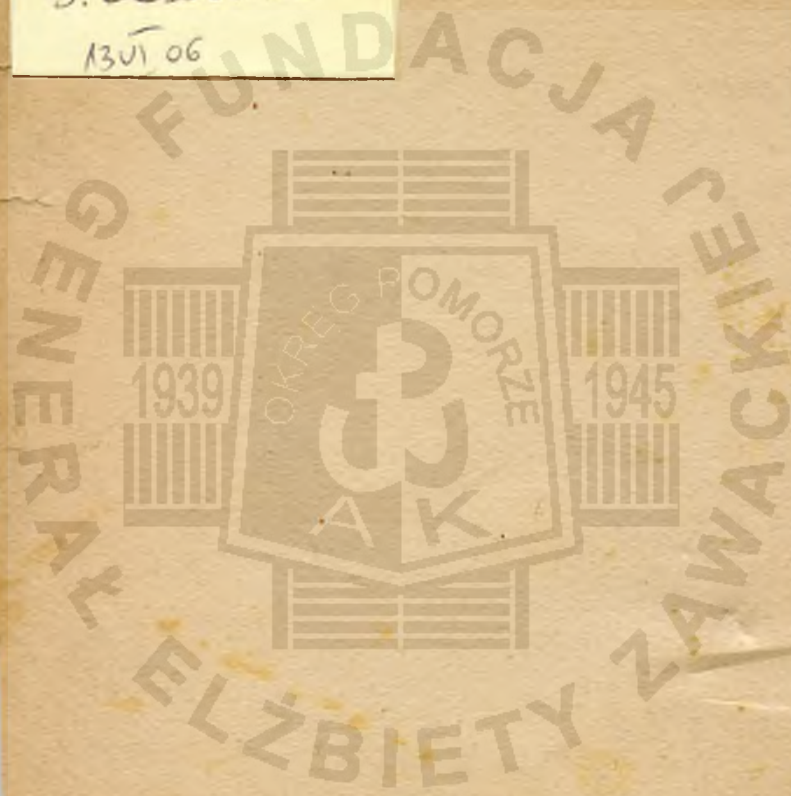
Berlin 5. XI.

Przyjęte
S. Kasubowa
13 VI 26

Szkic Santa Barbara wykonany przez ^{I/3-3}
Irenę Bobowską w więzieniu w Moabie
16.VIII.41



przystę
S. Kasanbave
1301 06



Autoportret wykonany przez Irenę Bobowską
w więzieniu w Moabicy 3.X.41

43-5

I/3-6

Portret siostry Neni Teodory - Babi
narysowany w więzieniu w Moabicye
w październiku 1941 r.



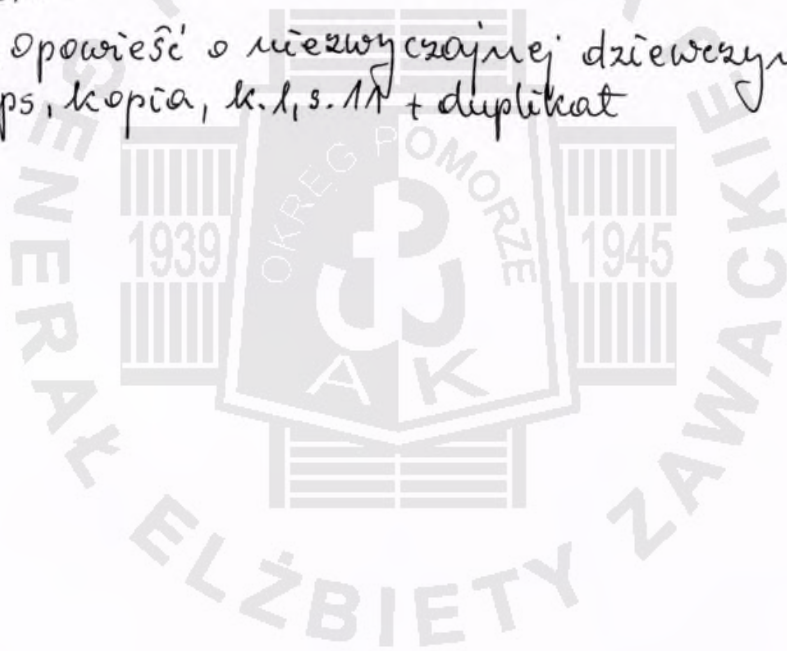
1941
Baba
36



Portret Teodory Bobowskiej-Wielunskiej
namalowany przez siostrę
Jenę Bobowską „Nemę” w więzieniu
w Moabicie w październiku 1941 ✓

II Materiały uzupełniające relacje

- W. Gostomski, W. Loch „Der Tod von Plötzensee“, 1993, mps, kopia, k. 1, s. 1, j-niem
- E. Sewrański, „Nenia“, opinia o książce S. Tokowskiej-Kasubowej, 1997, mps, kopia, k. 1, s. 2
- Encyklopedia konspiracji Wielkopolskiej 1939-1945 pod red. M. Wozniaka, nast. Bobowska Irena, „Pobudka“, Wojskowa Org. Żeń. Zachodnich (WOZZ), Wojskowa Służba Kobiet (WSK), Poznań 1998, mps, kopia, k. 6, s. 3-8
- Nekrolog J. Bobowskiej, „Gazeta Wielkopolska“ IX 1998, k. 1, s. 9
- „Była jedną z tysiąca kobiet - żołnierzy...“ - rec. książki S. Tokowskiej-Kasubowej pt. „Nenia“, „Biuletyn Informacyjny“ SZŻAK Okr. Wielkopolska 1999/XII, k. 1, s. 10
- Z. Grodzka, opowieść o niezwykłej dziewczynie „Kombatant“ 2000 nr 4, mps, kopia, k. 1, s. 11 + duplikat



Name	geb.	Wohnort	Beruf	Nat.	Urteil
<i>24. September 1942 (ab 4.30 Uhr)</i>					
Behretz, Max	1913	Eindhoven	Techniker	NL	VGH 9.7.1942: Hv, Lv
Hozmann, Josef	1905	Prag	Kapitän a.D.	T	VGH 22.6.1942: VzHv, landesverräterische Fbg
Souhrada, Ivo	1910	Prag	Ingenieur	T	wie Hozmann
Valasek, Wenzel	1905	Prag	Technischer Beamter	T	wie Hozmann
Koci, Rudolf	1901	Jungbunzlau	Hilfsarbeiter	T	VGH 1.6.1942: VzHv
Klimek, Edmund	1892	Mährisch-Ostrau	Oberstleutnant a.D.	T	VGH 26.6.1942: Hv, landesverräterische Fbg
Koutny, Franz	1899	Proskowitz	Bahn-Obersekretär	T	wie Klimek
Macha, Ladislav	1903	Neu-Biela	Stabskapitän a.D.	T	wie Klimek
Matej, Jaroslav	1902	Proskowitz	Fachlehrer	T	wie Klimek
Dr. Riha, Zdenek	1911	Mährisch-Ostrau	Direktionsassistent	T	wie Klimek
Rušek, Cestmir	1912	Mährisch-Ostrau	Leutnant a.D./Ingenieur	T	wie Klimek
Smetana, Ernst	1904	Mährisch-Ostrau	Bibliothekar	T	wie Klimek
Brandt, Paul	1900	Platow	Fischer	D	VGH 22.7.1942: Lv
Maintock, Erich	1909	Altweila	Bodenprüfer	D	VGH 9.6.1942: Lv
Schuch, Jacob	1913	Nierstein	Autoschlosser	D	VGH 24.7.1942: Lv
Schumacher, Fritz	1895	(Frankreich/Legion)	Arbeiter	D	VGH 24.7.1942: Lv

26. September 1942 (ab 4.36 Uhr)

Bobawska, Irene	1920	Posen	ohne Beruf	P	
Bojarski, Julian	1921	Posen	Tapezierer	P	
Biskup, Wladislaw	1901	Warthestad	Schlosser	P	
Dobrinski, Zenon	1921	Posen	Arbeiter	P	
Frankowski, Alfred	1916	Posen	Arbeiter	P	
Gorniak, Ludwig	1901	Posen	Schmied	P	
Michalski, Stanislaw	1918	Posen	Tischlergehilfe	P	
Nelka, Josef	1922	Posen	Schleifer	P	
Pomorski, Johann	1922	Posen	Eisendreher	P	
Stasinski, Alex	1900	Posen	Dreher	P	
Urbaniak, Marian	1923	Posen	Platzmeister	P	
Zakrzewski, Radzuno	1919	Posen	Kaufmann	P	

Name	geb.	Wohnort	Beruf	Nat.	Urteil
Hubaček, Johann	1891	Pisek	Oberst a.D.	T	VGH 24.6.1942: Fbg, VzHv, Lv
Dr. Kočmann, Josef	1891	Prag	Verwaltungsdirektor	T	VGH 1.7.1942: VzHv

2. Oktober 1942 (ab 19.51 Uhr)

Kächele (Kächerli), Juliette	1920	Esslingen	Arbeiterin	D	VGH 13.8.1942: Lv
Michel, Josef	1894	Hanweiler	Maschinist	D	VGH 16.7.1942: Lv
Kirchhoff, Karl	1888	Frohnhoven (B)	Bauführer	D	VGH 17.7.1942: Lv
Drzewiecki, Michael	1907	Schwientock-Lowitz	Kaufmann	P	VGH 30.7.1942: Lv
Jošt, Josef	1895	Prag	Redakteur	T	VGH 23.-25.4.1942: Fbg, VzHv, Lv
Kraus, Karl	1911	Prag	Handlungsgehilfe	T	wie Jošt
Dr. Kollert, Anton	1907	Prag	Versicherungsmathematiker	T	wie Jošt
Truhlar, Emmanuel	1903	Prag	Krankenhauskontrolleur	T	wie Jošt
Myslinski-Ledwon, Kasimir	1919	Hettlingen	Eisengießer	P	VGH 10.8.1942: Hv (Flucht)
Nieter, Karl	1888	Hamburg/ Kopenhagen	Heizer	D (staatenlos)	VGH 18.8.1942: Hv

8. Oktober 1942 (ab 20.00 Uhr)

Reiprich, Anton	1908	Reichenberg	Bäcker	T	VGH 4.8.1942: Lv
Glaubauf, Hans	1901	Paris	Schriftsteller	D (staatenlos)	VGH 17.8.1942: Lv
Goller, Erich	1899	St. Jaury (F)	Kranführer	D(F?)	VGH 21.7.1942: Hv (Fremdenlegion)
Kubisz, Mieczyslaw	1913	Kreuzberg	Schlosser	P	VGH 12.8.1942: Landesverräterische Fbg, PStrVO
Masur, Franz	1908	Kreuzberg	Grubenarbeiter	P	wie Kubisz
Nowakowski, Alois	1913	Kreuzberg	Schlosser	P	wie Kubisz

Strony z książki p.t. "Der Tod Von Plötzensee"
1942 - 1944

autorzy: Wictor von Gostomski i Walter Loch
wydanej w Niemczech w r.1993



Przyjęte S. Kaszubowe 13vi 06

Wpłynęło dnia 7.08.1998
L.dz. 1629/4SK

11-2

do 104

IRENA BOBOWSKA 1920-1942

„NENIA”

„I nie bać się tego, co będzie”

Wielkopolska Organizacja

W 1997 r. przypada 55. rocznica śmierci „Neni”, 22-letniej Ireny Bobowskiej - współredaktorki gazetki konspiracyjnej „Pobudka” WOZZ, tj. Wojsk Ochotniczych Ziemi Zachodnich, z siedzibą komendy w Poznaniu.

„Nenia” zginęła w berlińskim więzieniu Ploetzensee - powieszona na szubienicy - skazana przedtem na karę śmierci za wspomnianą wyżej gazetkę. Była kaleką, od dzieciństwa chora na Heine-Medina, miała sparaliżowane nogi, była przykuta od pierwszych lat życia do wózka inwalidzkiego.

Powieszono ją z innymi konspiratorami. Zginęła, jak tysiące Polek i Polaków, ale dla Wielkopolskich Kombatantów jej życie i śmierć były niepowtarzalne. Zginęła na szubienicy kaleka, poetka i plastyczka - autorka niezwykłych listów-grypsów z rysunkami i szkicami i z pięknymi wierszami. Charakterystyczna osobowość, wielka dojrzałość myśli i uczuć młodej dziewczyny, Polki, Patriotki - Działaczki Niepodległościowej.

Gorliwymi i wieloletnimi staraniami i zabiegami Stenia Kaszubowa uzupełniła życiorys „Nenii” - przede wszystkim niemieckimi dokumentami i rodzinnymi przekazami. Zrobiła to ze zmysłem działaczki społecznej - wybitnej instruktorki harcerskiej. Całość opracowała i wzbogaciła własnymi cennymi komentarzami z myślą o publikacji.

Piszący te słowa jest pod ogromnym wrażeniem tego opracowania, które zasługuje na najwyższą ocenę jako świadectwo pięknej osobowości Poetki i Artystki, a także jej Heroizmu w obliczu śmierci - świadectwo w skali ogólnonarodowej i ogólnoludzkiej.

Słowa te „dedykuję” Wielkopolskiemu Związkowi Kombatantów RP i Wielkopolskiemu Okręgowi Światowego Związku Żołnierzy AK, aby w porozumieniu podjęły decyzję o publikacji. Po recenzjach mogłaby ona ukazać się pod auspicjami Wojewody i Prezydenta Poznania.

Występuję w tej sprawie jako prawnik-historyk oraz współorganizator konspiracyjnej władzy państwowej - cywilnej i wojskowej w Wielkopolsce (m.in. członek „Ojczyzny”) oraz „Konspiracji Zachodniej” (m.in. jako Pełnomocnik Biura Zachodniego Delegatury Rządu na Kraj na terenie Wielkopolski) w okresie II wojny światowej.

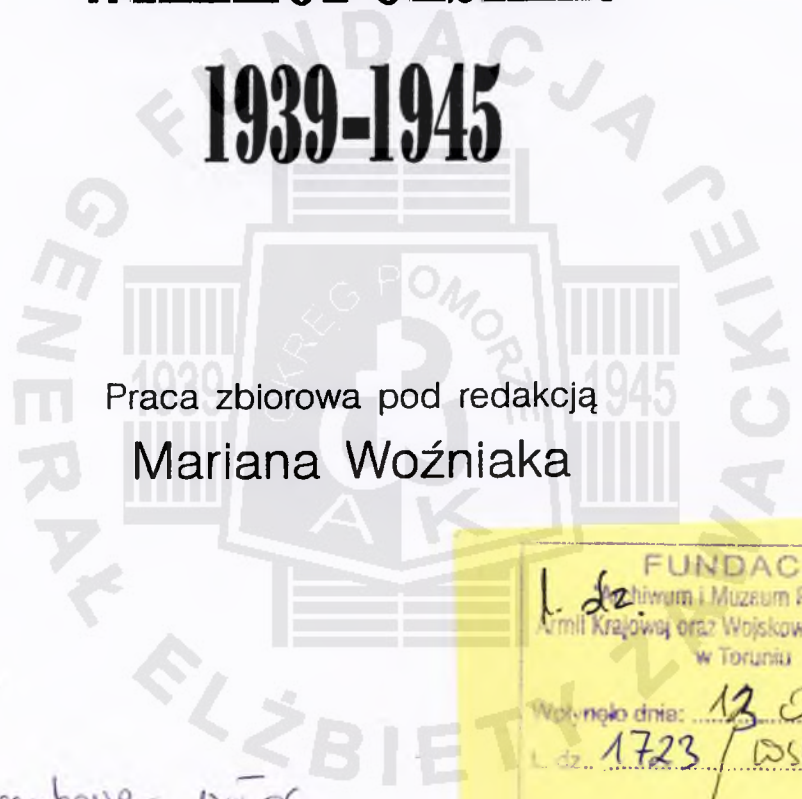
W październiku 1997

/Prof. dr habil. Edward Serwański/

Zał. Spis treści

ENCYKLOPEDIA KONSPIRACJI WIELKOPOLSKIEJ 1939-1945

Praca zbiorowa pod redakcją
Mariana Woźniaka



Przyświe S. Keszubowe 13 VI 06

FUNDACJA	
Archiwum i Muzeum Pomorskie	
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek	
w Toruniu	
Wzrost dnia:	13 09 07
L. dz.	1723 / DSU-412/07
Załączniki:	



INSTYTUT ZACHODNI
POZNAŃ 1998



lom lekarza AM w Poznaniu. Od 1969 pracuje w szpitalu w Wolsztynie, gdzie ostatnio prowadzi poradnię chirurgiczną.

Zbiory własne autorki w Poznaniu.

Marianna Kaniewska

Bobowska Irena

(1920 - 1942) ps. „Nenia”, „Wydra”, czł. POZ i WOZZ.

Ur. 3 IX w Poznaniu, c. Teodora, kupca i Zofii z d. Kraszewska. Przed wojną ukończyła Gimn. im. Dąbrówki w Poznaniu. W l. 1937 - 39 wchodziła w skład kółka „Ósemka Osiedlańska”, któremu przewodził kuzyn jej matki, red. Roman Kwiatkowski. Była utalentowaną malarką i poetką, próbowała również komponować. Ze względu na trwałe kalectwo, niedowład kończyn dolnych w następstwie choroby Heinego-Medina, nie pracowała zawodowo. W końcu października 1939 z inicjatywy grupy w składzie Irena i Teodora Bobowskie oraz Urszula Kowalska powstał pomysł wydawania gazetki podziemnej „Pobudka”, której redaktorem naczelnym został R. Kwiatkowski. W wyniku kontaktów R. Kwiatkowskiego z członkami dowództwa POZ (E. Horowski i L. Nowacki) w styczniu 1940 „Pobudka” stała się organem POZ, a od kwietnia 1940 – WOZZ. W skład redakcji zostali dokooptowani: M. Kozłowski i J. Maciejewski z TCL, A. Kmiecik z przedwojennego „Kurierza Poznańskiego”, S. Michalski, drużynowy 7 PDH, E. Kędziora z „Wilków Morskich”, S. Dorn, drużynowy 27 PDH, H. Wojciechowski i T. Wozowski. Zaarrestowana przez Gestapo 20 VI 1940 w mieszkaniu R. Kwiatkowskiego, wraz z jego matką Stanisławą i S. Dornem, przewieziona została najpierw do siedziby Gestapo w Domu Żołnierza, a następnie osadzona w Forcie VII w Poznaniu. Wielokrotnie przesłuchiwana i maltretowana zarówno fizycznie, jak i psychicznie, pozbawiona wózka inwalidzkiego, wykazała niesłychany hart ducha i odporność, nie tylko niczego nie ujawniając, lecz tworząc wiersze (m.in. „Bo ja się uczyć największej sztuki życia”, „Pozdrowienie” i „Ju-

rek z dawnych lat”), które podtrzymywały współwięźniów na duchu. Po ukończeniu śledztwa przewieziona została do więzienia we Wronkach, a 23 IV 1941 do więzienia Berlin-Spandau, skąd przekazano ją do szpitala więziennego Berlin-Alt Moabit. Wyższy Sąd Krajowy w Poznaniu (OLG) na sesji wyjazdowej w Berlinie 12 VIII 1942 skazał ją na karę śmierci. Wyrok wykonano 28 IX 1942 w więzieniu Berlin-Plötzensee.

AGKIPN, Oberlandesgericht Posen sygn. 2 OJs. 89/42; APP, Strafgefängnis Wronke 1940-1941 t. 994/40, lista wywozowa; FAK-I/10, Wojskowa Organizacja Ziemi Zachodnich; Zbiory własne autorki w Luboniu.

Lubomira Broniarz-Press

Bocheński Antoni

(1910 - 1994) ps. „Marian”, n.o. Andrzej Szczelik, ofic. rez. WP, ZWZ-AK, czł. org. „Ojczyzna”, księgarz, wydawca.

Ur. 15 V w Żmigrodzie, pow. jasielski, s. Józefa, urzędnika sądowego i Marii z d. Frączkiewicz. Szkołę średnią rozpoczął w Poznaniu, ukończył w Rybniku. W 1930 podjął studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UP, które ukończył w 1935. W okresie studiów należał do Młodzieży Wszechpolskiej, „Bratniaka” oraz Koła Prawników i Ekonomistów. Ukończył Dyw. Kurs Pchor. 17 DP i odbył ćwiczenia w 69 pp w Gnieźnie. Od stycznia 1937 był zatrudniony w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

W sierpniu 1939, zgodnie z przydziałem mobilizacyjnym, udał się do Ośrodka Zapasowego 17 DP w Skierniewicach, gdzie został wcielony do kompanii oficerskiej i wraz z nią skierowany przez Łuków do Kowla. Tam po 17 września, po rozwiązaniu jednostki, wraz z częścią oficerów zdecydował się wrócić do Warszawy. W końcu listopada 1939 został ponownie przyjęty do pracy w Księgarni św. Wojciecha w Warszawie na stanowisko zastępcy kierownika. Wkrótce, na polecenie pplka Zygmunta Łęgowskiego, przedostał się do Poznania w celu poinformowania centrali Księgarni św. Wojciecha o stanie oddziału

„Pobudka” [Poznań]

Gazetka była organem prasowym POZ, natomiast od kwietnia 1940 WOZZ. Ukazywała się w Poznaniu od października 1939 do czerwca 1940. Inicjatorem pisemka był por. Lech Nowacki („Leszek”, „Li”). W historii tej gazetki wyróżnić możemy dwa okresy, których cezurę stanowi kwiecień 1940. Po zakończeniu akcji scaleniowej (kwiecień 1940) ogólne kierownictwo nad redakcją gazetki przejął kpt. rez. Leon Kmiotek, którego z red. nac. Romanem Kwiatkowskim („Kropka”, „Kasza”) poznał por. Edmund Horowski. Zaprzysiężenie R. Kwiatkowskiego i jego zespołu nastąpiło 9 V 1940. W zespole redakcyjnym byli ponadto: Irena Bobowska („Wydra”), Zygfryd Kowalkowski („Artus”) – dziennikarz PAT w Gdańsku, a w 1939 redaktor w „Kurierze Poznańskim”, Miron Kozłowski, Stanisław Michalski („Lis”), Tadeusz Wozowski. Współpracowali z redakcją Stanisław Dorna, Urszula i Teodora Bobkowskie, Urszula Kowalska, Józef Maciejewski, Hieronim Wojciechowski. Kolportaż w okresie początkowym prowadzili: Irena Bobowska, Edmund Kędziora, Bolesław Kaczmarek, Franciszek Krygier. Następnie cały nakład odbierał od R. Kwiatkowskiego Aleksander Kubski, który rozprowadzał go wśród członków WOZZ. Tytuł ten ukazywał się jako tygodnik lub dwutygodnik. W ostatnim okresie, od czerwca 1940, wychodził jako tygodnik. Nakład wynosił od 15 do 100 egz. i był wydawany w technice powielaczowej. Według zachowanych źródeł w maju 1940 ukazały się numery: 13. z 8 maja i 14. z 15 maja.

Technika pracy była następująca: nasłuch radiowy prowadzili R. Kwiatkowski oraz St. Michalski co trzeci dzień między godz. 20⁰⁰ - 20³⁰. W ostatnim etapie R. Kwiatkowski otrzymał z polecenia L. Kmiotka odbiornik radiowy od Stanisława Gramackiego, natomiast maszynę do pisania przekazał A. Kubski. Zasłyszane wiadomości przepisywał St. Michalski i przekazywał je I. Bobowskiej. Do jej obowiązków należało otrzymany materiał przygotować w formie gotowych artykułów do druku. Treścią gazetki były informacje z frontów oraz charakterystyka sytuacji, w jakiej znalazł się naród polski.

Objętość pisemka wynosiła 4 - 9 stron. Istniała zasada, iż każdy egzemplarz po przeczytaniu był niszczone.

FAK-V/445, Akta osobowe Leona Kmiotka; L. Dobroszycki: *Zaginiona prasa konspiracyjna z lat 1939-1945*. W: *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej* 1963 t. 7 poz. 128.; R. Macyra: *Prasa konspiracyjna w Kraju Warty 1939-1945*. Praca doktorska, UAM Poznań 1996 mps.

Roman Macyra

„Pobudka” [Sobótka pod Ostrowem Wlkp.]

Gazetkę wydawała grupa ludowców z Sobótki pod Ostrowem Wlkp. we współpracy z ZWZ. Miejsce wydawania znajdowało się w ziemiance we wsi Sobótka, leżącej na trasie Ostrów Wlkp. - Poznań. Redaktorami gazetki byli Antoni Wasilewski („Lot”) i Ludwik Szymoniak („Topór”). Wiadomości pochodzące z nasłuchu radiowego opracowywał i powielał A. Wasilewski, który korzystał z aparatu radiowego Tadeusza Stefańskiego. Z redakcją współpracowali ponadto Marian Mądrzak i Wojciech Mocek. Gazetka ukazywała się od 1940 do wiosny 1941, co 2 - 4 tygodnie. Wyszło ok. 70 numerów, których jednorazowy nakład wynosił od 20 do 100 egz. Treścią pisemka był serwis informacyjny oraz artykuły wstępne o charakterze ideologiczno-wychowawczym.

APP, Strafgefängnis Wronke t. 686; W. Burdosz, G. Polarczyk: *Z dziejów prasy i czasopiśmiennictwa w regionie ostrowskim w XIX i XX w.* „Rocznik Kaliski” 1980 t. 13 s. 151; R. Macyra: *Prasa konspiracyjna w Kraju Warty 1939-1945*. Praca doktorska, UAM Poznań 1996 mps.

Roman Macyra

„Poczta” konspiracyjna

Przez pojęcie „poczta” rozumiano specjalistyczne komórki organizacyjne powoływane w strukturach konspiracyjnych do przekazywania informacji (korespondencji),

o władzę. Zmierzało czynnie do wybuchu ogólnonarodowego powstania, które w powiązaniu z działaniami wojennymi aliantów miało przynieść Polsce niepodległość. W tym celu starano się pozyskać ludność miasta, wzbudzić w niej myśl o potrzebie dalszej walki z Niemcami. W przyszłości WO zamierzało odegrać czołową rolę w wojskowym ruchu konspiracyjnym, co potwierdza wykonanie stempla, w środku którego umieszczono godło państwowe, wokół zaś napis „Główne Dowództwo Wojsk Ochotniczych” (wykonawcy: Antoni Kubicki, Tadeusz Żynda, Florian Przepióra, Stanisław Brzozowski i Alfons Brodzki, pracownicy drukarni „Ostdeutscher Beobachter”). Główne formy działalności organizacyjnej to: oznaczenie na planie miasta budynków publicznych i koszar, aktywizowanie społeczeństwa, obserwacja obiektów wojskowych, gromadzenie wyposażenia wojskowego. Przygotowywano teoretyczne rozpracowanie form i metod działania w przyszłym zbrojnym powstaniu.

8 XII 1939 WO wchłonęło Wielkopolską Organizację Zbrojną, dążąc także do opanowania innych organizacji działających w Poznaniu. Do 8 XII 1939 liczyło ok. 30 żołnierzy. Podjęte z inicjatywy WO rozmowy scaleniowe, kontynuowane w marcu i kwietniu 1940, doprowadziły do włączenia jego członków do Wojskowej Organizacji Ziem Zachodnich, z której L. Komorski i S. Węclaś zostali wykluczeni.

FAK-I/10, Wojskowa Organizacja Ziem Zachodnich.

*Jerzy Łochyński
Marian Woźniak*

Wojskowa Organizacja Ziem Zachodnich (WOZZ)

Organizacja o charakterze wojskowym powstała w marcu 1940 z połączenia: Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej (WOW), Poznańskiej Organizacji Zbrojnej (POZ), Wielkopolskiej Organizacji Zbrojnej (WOZ) i Wojska Ochotniczego (WO). Po przetargach personalnych dowódcą został kpt. Leon Kmiotek („Pomian”), jego adiutantem pchor. Aleksander Kubski („Jaworski”), zastępcą

dowódcy por. rez. Edmund Horowski („Widmos”). W skład sztabu weszli ponadto: por. Stefan Napieralski („Jacyna”) – szef sztabu, por. rez. Edmund Wawer („Gert”) – szef łączności, por. Donat Bilski („Łuna”) – szef kontrwywiadu, por. Lech Nowacki („Orzeł”) – szef wywiadu, Roman Kwiatkowski – naczelny redaktor gazetki „Pobudka”, sędzia Karol Ostrowski („Mogileński”), por. Witold Kurland („Księgarz”), ppor. Henryk Hojan („Wadzyński”), Marian Brzeziński („Topór”), ks. Henryk Szklarek („Mrówka”) – kapelan i odpowiedzialny za organizowanie grup przemysłowych Jarogniew Broniarz („Wilk”). WOZZ przyjęła system dziesiątkowy, w którym podstawową komórką była trójka. Zaprzysiężenie odbywało się według roty WOW. Także na jej instrukcji opierała się początkowo działalność organizacji.

W maju 1940 L. Kmiotek opracował nową instrukcję dla dowódców dziesiątek i dzielnicowych, nakładającą obowiązek składania pisemnych sprawozdań z działalności, utrzymywanie stałych kontaktów dzielnicowych z dziesiątkowymi, podtrzymywanie aktywności, prowadzenie lokalnego wywiadu. W utworzonych okręgach i rejonach, a także w większości dziesiątek stanowiska dowódcze obsadzono oficerami i podoficerami zawodowymi lub rezerwy. Obszar miasta podzielono na pięć okręgów dzielnicowych: I Łazarz-Górczyn – dowódca por. Leon Nowackiewicz („Grubas”), II Jeżyce – dowódca por. Leon Kozłowski („Mikmos”), III Śródmieście – dowódca ppor. Mieczysław Kubicki („Miecz”), IV Winiary-Sołacz – dowódca st. sierż. Walenty Nowak („Waldy”), V Wilda – dowódca ppor. Leon Prus („Piskorz”). W terenie utworzono okręgi: Toruń – organizator ppor. Alfons Franciszek Dziarnowski („Głowacz”), Gniezno – dowódca Stanisław Gramacki („Robert Szkot”), Szubin – dowódca Dzierżykraj-Strzyżewski („Vanitas”), Leszno – ppor. Antoni Maik („Maj”), Środa – organizatorzy: Bogdan Wysocki („Moroz”), Lech Palinkiewicz („Ekspozyt”), chor. Tadeusz Zborowski („Henryk”) i nauczyciel Czesław Marciniak. Oprócz tego w Wielkopolsce utworzono wiele grup terenowych, takich jak: Gniezno – ppor.

Bronisław Elantkowski („Łosoś Czarny”), Mogilno – Antoni Baranowski („Laska Pieprzowa”), Inowrocław – ppor. Józef Gałęzowski („Kmicic Śmiały”), Września – Adam Sobota („Konrad Prus”), Popielewo – Witold Semrau („Mały Czarny”), Szamotuły – ppor. rez. Buszkiewicz („Pniewski”), Zaniemyśl – Czesław Kurnatowski („Hubert”), Strzelno – Marian Pałaszyński („Tadeusz Wołodajowski”), Zieloniec – Waclaw Łęgowski („Lis Bury”), Kcynia – Jan Knop („Czarny Węgorz”). Ponadto mniejsze grupy działały: w Pobiedziskach, Mosinie, Witkowie, Karolewie, Śnieciskach, Garbach, Mądrzem, a także w Płocku.

WOZZ ukierunkowana była na przygotowanie się do powszechnego powstania w momencie zaistnienia dogodnych warunków do jego wybuchu. Realizację celu miano osiągnąć sposobami charakterystycznymi dla uprzednio istniejących organizacji (WO, WOW, POZ, WOZ), np.: akcje informacyjno-propagandowe, wywiadowcze, szkoleniowe, zbieranie amunicji, sprzętu wojskowego. Podjęto również próbę nawiązania kontaktu z rządem gen. W. Sikorskiego. W tym celu małżeństwo Kujawów wyjechało do Szwajcarii. Wobec aresztowań dalsze inicjatywy upadły. Aresztowania trwały od kwietnia do jesieni 1940 i objęły ponad 400 członków WOZZ liczącej ok. 1000 żołnierzy. Kontynuowane były wobec nie ujętych członków do 1942 nie tylko w Kraju Warty, lecz także w GG. Po pierwszych aresztowaniach WOZZ zawiesiła swoją działalność. Próbowal ją bezskutecznie kontynuować por. S. Napieralski, a następnie por. L. Nowacki, który wprowadził WOZZ do ZWZ (mimo że działały dalej pojedyncze grupy WOZZ, np. w Lesznie).

Po trwających ponad 2 lata śledztwach wobec wielu członków przed Wyższym Sądem Krajowym w Poznaniu (OLG) i Trybunałem Wojennym Rzeszy (*Reichskriegsgericht*) zapadły surowe wyroki: 86 wyroków śmierci (w tym dla 2 kobiet) oraz kary wieloletnich pobytów w obostrzonym obozie karnym.

FAK-I/10, Wojskowa Organizacja Ziem Zachodnich.

Jerzy Łochyński

Wojskowa Służba Kobiet (WSK)

Wojskowa Służba Kobiet to nazwa wieloznaczna. Z jednej strony oznaczała różne formy pomocniczej służby wojskowej według ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 1938, znowelizowanej Dekretem Prezydenta RP z 27 X 1943 o ochotniczej służbie kobiet. Z drugiej strony były to specjalne kobiece komórki organizacyjne powołane w sztabach SZP-ZWZ-AK, stanowiące zaplecze mobilizacyjne kobiet do różnych służb konspiracyjnych oraz przygotowujące zespoły do pomocniczej służby wojskowej na czas planowanego zbrojnego powstania. W tym drugim rozumieniu kadra WSK (instruktorki) wywodziła się z przedwojennego Przysposobienia Wojskowego Kobiet i innych paramilitarnych organizacji kobiecych.

Pierwszą komórkę organizacyjną, na czele której stanęła komendantka naczelna PWK mjr Maria Wittek, powołał w Dowództwie Głównym SZP gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski 11 X 1939. W ramach ZWZ komórka ta przyjęła nazwę WSK i tworzyła swoje oddziały lub referaty w kwaterach okręgów i obwodów ZWZ. Według zasad ustalonych przez KG ZWZ kobiety pełniące służbę w WSK były traktowane jak żołnierze zaciągu ochotniczego. W okresie konspiracji kierownictwa WSK organizowały dla komend ZWZ-AK służby administracyjne, łączności, sanitarne, patrolowe itp. Od wiosny 1942, a zwłaszcza po włączeniu do WSK struktur harcerek BG, rozpoczęto w ramach WSK szkolenie kobiet do pomocniczej służby wojskowej na okres zbrojnego powstania. W każdej komendzie AK obowiązywała zasada, że referat WSK koordynuje pomocniczą służbę wojskową kobiet na czas konspiracji i powstania. Oznaczało to, że kobiety były wcielane do służby AK za pośrednictwem referatów WSK.

Okręg Poznański AK stanowił wyjątek, gdyż takiej służby w nim nie powołano, choć już w listopadzie 1939 przedwojenna komendantka PWK w DOK nr VII por. Czesława Maria Unierzyska zgłosiła do dyspozycji mjr M. Wittek zorganizowany samorządnie zespół instruktorek w Poznaniu. Zapadła

wtedy decyzja, by zespół przekształcić w Ekspozyturę WSK podporządkowaną wprost inspektorowi (mjr M. Wittek) w KG AK. Zadania Ekspozytury były związane z łącznością zagraniczną (kierunek Warszawa-Berlin) oraz z wywiadem wojskowym i przemysłowym. W zakresie wywiadu miała ona status ekspozytury wywiadowczej, choć do jego prowadzenia nie był wyodrębniony oddzielny pion. Ekspozyturą do przełomu 1942/43 kierowała kpt. Marianna Marszałkowska („Wanda”), a następnie zastąpiła ją Maria Ładecka („Maria”).

O wpływy w Ekspozyturze rywalizował Oddział II KG AK i sztab Okręgu Poznańskiego AK. Jesienią 1942 M. Wittek wyraził zgodę na oddelegowanie do sztabu Okręgu Poznańskiego AK kpt. M. Marszałkowskiej, która objęła tam funkcję szefa łączności konspiracyjnej, co nie oznaczało powołania WSK w Okręgu. Komendant Okręgu zabiegał nieskutecznie w KG AK o przejęcie kontroli nad ekspozyturą, wstrzymując decyzje o organizacji pionu WSK w sztabie.

Ekspozyturę WSK w Poznaniu zdekonspirowało Gestapo na skutek rażącej nieostrożności kuriera Oddziału II KG AK Stefana Łamaszewskiego wiosną 1943. Po aresztowaniach, które objęły blisko 30 kobiet, nie odbudowano jej do końca wojny. Nie została też utworzona struktura WSK w ramach Okręgu Poznańskiego AK, a wszelkie instrukcje o pomocniczej służbie wojskowej wydawał osobiście komendant Okręgu. Brak jest też przekonywujących dowodów, by w Poznaniu doszło do włączenia do AK harcerek BG.

FAK-I/7, Wojskowa Służba Kobiet; *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*.
T 2 Londyn 1973 s. 236-427, 460-471;
T 3 Londyn 1976 s. 186-188.

Marian Woźniak

Wojskowa Służba Ochrony Powstania (WSOP)

Wydzielony pion organizacyjny AK. Początkowo używano nazwy Służba Ochrony Powstania (SOP). Od 1942 organizowana była w skali ogólnokrajowej. KG AK nalegała na Delegata Rządu RP na Kraj, by mocą

swojego urzędu wywierał nacisk na stronnictwa polityczne, aby te w ramach rezerwy podjęły werbunek do oddziałów ochronnych. Główny adresat propozycji – SL odrzuciło projekt. SOP, a następnie WSOP miała ochraniać w okresie powstania obiekty w strefie etapowej (na zapleczu działań powstańczych). Pomawianie WSOP o charakter policyjny było bezzasadne. Od 1943 podporządkowano ją kwatermistrzostwu we wszystkich ogniwach organizacyjnych AK. 15 XI 1943 Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju wydał rozkaz nr 1270/I o organizacji i zadaniach organów bezpieczeństwa w okupowanym kraju. Podano w nim, że „[...] organa bezpieczeństwa publicznego w obszarze operacyjnym powstania będą brały udział w walce [...], poza obszarem operacyjnym będą w dyspozycji władz administracyjnych”. Nieco wcześniej, bo 15 IX 1943 w rozkazie nr 116/I komendanci okręgów zostali zobowiązani do zapewnienia bezpieczeństwa na terenie ich działania. 23 IX 1943 rozkaz ten z instrukcją został przekazany wszystkim komendantom okręgów. Przed WSOP na czas powstania postawiono następujące zadania: współdziałanie z oddziałami AK w opanowaniu obiektów, zwalczanie dywersantów, spadochroniarzy nieprzyjaciela itp. oraz zorganizowanie biernej obrony przeciwlotniczej, przygotowanie dozoru nad jeńcami.

W Okręgu Poznańskim AK latem 1943 ustalono w sztabie etat inspektora SOP, potem WSOP oraz wydano polecenie wytypowania obiektów, które podlegać miały ochronie. Jednocześnie w Ostrowie Wlkp., Krotoszynie, Środzie i Poznaniu utworzono zawiązki organizacyjne sztabów WSOP. Dekonspiracja i aresztowania na przełomie 1943/44 rozproszyły ogniwa WSOP. Jedynie w Ostrowie Wlkp., gdzie organizatorem WSOP był ppor. Albin Glapa, a dowódcą Władysław Plewa, rejon miejskie WSOP utrzymały się do stycznia 1945. Wtedy to pod dowództwem ppor. Stefana Kuriańskiego utworzono kompanię WSOP.

FAK-I/1, Organizacja Okręgu Poznańskiego AK.

Marian Woźniak

Materiały
przebrane przez
M. Koryzińskiego
L.dz. 1921/WS/1/18

Irena Bobowska

Wspomnienie

We wrześniu mija 78. rocznica urodzin i 56. rocznica śmierci Ireny Bobowskiej, członka Wojskowej Organizacji Ziem Zachodnich – Komenda Poznań. Z szacunkiem wspominamy tę młodą kobietę, która oddała życie za Polskę.

Irena Bobowska urodziła się 3 września 1920 r. Jako dwuletnie dziecko przeszła chorobę Heine-Medina, która ją już na całe życie przykuła do wózka inwalidzkiego z powodu całkowitego porażenia kończyn dolnych. Mimo tego kalectwa i zależności od otoczenia nie rozwinął się w niej egoizm, na co w szczególności miało wpływ bardzo uspołecznione i wysokie patriotyczne środowisko domowe.

Uczęszczała do Gimnazjum i Liceum im. Dąbrowski w Poznaniu. Koleżanki wnosili ją na rękach po schodach szkolnych. Mimo kalectwa i wątlęgo zdrowia „Nenia” była pełna energii życiowej, humoru i chęci do życia. Pozbawiona możliwości swobodnego poruszania się, z tym większym pragnieniem i natężeniem wchłaniała wszelką wiedzę. Psychicznie była zawsze mocna, nie pozwoliła, by kalectwo wystawiło ją poza ramy życia społecznego. Chciała być użyteczna dla innych. Wdzięczne pole dla swoich zainteresowań i realizacji swojej pasji społecznej znalazła na terenie harcerstwa w drużynie harcerki z osiedla Warszawskiego w Poznaniu i Towarzystwa Czytelni Ludowych. Umiała organizować wspaniałe zabawy dla dzieci i opowiadać czarowne bajki. Z jej inicjatywy została zorganizowana pierwsza biblioteka młodzieżowa przy bibliotece dla dorosłych w Towarzystwie Czytelni Ludowych na osiedlu Warszawskim, gdzie sama zajmowała się wypożyczaniem książek dla dzieci i młodzieży.

Mieszkała z rodzicami w domu przy ulicy Warszawskiej nr 116.

W czasie trwającej okupacji niemieckiej, mimo braku pełnej sprawności fizycznej, chciała uczestniczyć w pracach ruchu oporu. W październiku 1939 r. z inicjatywy Ireny Bobowskiej zrodziła się idea wydawania gazetki podziemnej pod nazwą „Pobudka”. Szybko nastąpiła realizacja tego pomysłu. Już w listopadzie 1939 r. pokazały się pierwsze numery. Jako redaktor

gazetki opracowywała materiały informacyjne dostarczane z nasłuchu zagranicznych rozgłośni radiowych przez współpracowników. Materiały te odpowiednio zestawiała, następnie przepisywała na matrycach i sporządzała odbitki. Sama też redagowała artykuły. Gazetka miała objętość 4-9 stron. W tygodniu wykonywano od 30 do 40 gazetek, które w celu rozprowadzenia były przekazywane członkom organizacji. Wykonywała swą pracę w mieszkaniu Romana Kwiatkowskiego, gdzie mieściła się siedziba redakcji.

W styczniu 1940 r. została członkiem POZ – Polskiej Organizacji Zbrojnej, która następnie przekształciła się w WOZZ – Wojskową Organizację Ziem Zachodnich. W lutym tego samego roku została zaprzysiężona przez L. Nowackiego (członka kierownictwa POZ) i otrzymała pseudonim „Wydra”. Wiedziała, że organizacja miała charakter wojskowy.

Za przynależność do podziemia i działalność organizacyjną została aresztowana przez gestapo w dniu 20 czerwca 1940 r. i uwięziona w Forcie VII w Poznaniu, a później przekazana do więzienia we Wronkach, skąd w dniu 22 kwietnia 1941 r. specjalnym transportem trafiła do więzienia berlińskiego w Moabicie, a tam stanęła przed sądem niemieckim.

Na rozprawie wolno jej było zabrać głos. Mówiła przez 30 minut. Nie wyrzekła ani jednego słowa na swoją obronę. Przypomniała Niemcom całą historię zaborów oraz Kulturkampfu. Na koniec powiedziała: „Dziś wy mnie sądzicie, ale was sądzić będzie ktoś wyższy”. Po rozprawie zapadł wyrok skazujący ją na śmierć. Przyjęła go ze spokojem i z niezmienną godnością. Nie wносиła prośby o ulaskawienie, a zawiadamiając rodzinę o wyroku, życzyła sobie, by i rodzina tego nie robiła. Wyrok wykonano w Berlinie, w więzieniu Ploetzensee 26 września 1942 r. o świcie.

Jej wrażliwość i subtelność odczuwania wrażeń, jej głęboka wewnętrzna inteligencja, kultura i silna postawa, która z wątlęgo dziewczątka zrobiła olbrzyma ogromem cierpienia, bije z jej pięknych, głębokich wierszy i listów przesłanych matce i rodzinie z więzienia. Irena Bobowska, mimo cierpienia i trudności więziennych, nie poddawała się, czego dowodem jest piękny wiersz, który napisała w więzieniu:

[...] „Bo ja się uczę największej sztuki życia

Uśmiechać się zawsze i wszędzie
I bez rozpaczy znosić bóle,
I nie żałować tego co przeszło
I nie bać się tego co będzie.

Poznałam smak głodu
I bezsennych nocy (to było dawno)
I wiem jak kluje zimno
Gdy w klębek chciałbyś skulony,
Uchronić się od chłodu.
I wiem co znaczy łać czy niemocy
W niejedną dzień jasny,
Niejedną noc ciemną.

I nauczyłam się popędzać myślami
Czas, co bezlitośnie lubi się dłużyć
I wiem jak ciężko trzeba walczyć ze sobą

Aby nie upaść i nie dać się znużyć
Nie kończąc zda się drogą...

I dalej uczę się największej sztuki życia:

Uśmiechać się zawsze i wszędzie,
I bez rozpaczy znosić bóle
I nie żałować tego co przeszło
I nie bać się tego co będzie”.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY
ARMII KRAJOWEJ
OKRĘG WIELKOPOLSKA – POZNAŃ

P. Mawla

Biblioteka 57-117K
M. W. Kullipolna 1999/VI

III. NASZE RECENZJE

S. 40

3.1. Była jedną z tysięcy kobiet – żołnierzy...

II-10

„Nenia” – to niezwykła książka, przedstawiająca tragiczne losy młodej dziewczyny, działaczki niepodległościowej na terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej w czasie ostatniej wojny, skazanej wyrokiem sądu niemieckiego na śmierć i straconej 26 września 1942 r. w więzieniu Plötzensee w Berlinie.

Irena Bobowska (tak brzmiało prawdziwe nazwisko bohaterki książki), urodzona 3 września 1920 r. w Poznaniu, harcerka, została w lutym 1940 r. zaprzysiężonym członkiem konspiracyjnej organizacji wielkopolskiej p.n. Wojsko Ochotnicze Ziemi Zachodnich (WOZZ). Już w listopadzie 1939 r. zainicjowała wydawanie i była następnie współredaktorką gazetki podziemnej „Pobudka”. Redagowała artykuły, pisała na maszynie oraz matrycach, zajmowała się powielaniem i według słów redaktora naczelnego, Romana Kwiatkowskiego, była duszą i sercem „Pobudki”.

Irena Bobowska ps. „Wydra” mimo inwalidztwa (paraliż nóg) – włączyła się do pracy konspiracyjnej na jednym z najtrudniejszych jej odcinków. Wydawanie bowiem prasy podziemnej okupanci hitlerowscy zaliczali do najcięższych przestępstw przeciwko Rzeszy Niemieckiej.

Bobowska była jedną z przeszło 50 tysięcy kobiet – żołnierzy, walczących jawnie lub w konspiracji na wszystkich frontach II Wojny Światowej. Wiedza o życiu tych kobiet – których poległo co najmniej sześć tysięcy – zasługuje na szerokie rozpowszechnienie, stwarzając w ten sposób młodemu pokoleniu wzorce ofiarnej, twardej pracy dla wspólnego dobra. Dlatego też książka Stefanii Tokarskiej-Kaszubowej, ujęta w tok opowieści, o zwyczajnej dziewczynie, która w chwilach dramatycznej próby stała się bohaterką, powinna trafić do szerokiego kręgu czytelników a zwłaszcza młodzieży.

Praca, zachowująca formę literacką, stanowi równocześnie cenny dokument historyczny poprzez uzupełnienie treści opisowej cytowanymi listami Neni z więzienia Alt-Moabit w Berlinie. Ponadto podano w książce treść grypsów z Fortu VII w Poznaniu i Więzienia we Wronkach. Szczególnie dramatyczny jest list pożegnalny Bobowskiej do matki, napisany 26 września 1942 r. rankiem w dniu śmierci. Pisze w nim Nenia: „Celem naszego życia jest właściwie rozwijanie ukrytych w nas sił...” i że „nie jest ważne to, co osiągnęliśmy, ale to, jak walczyliśmy”.

Piękne słowa i prawdziwe.

Z. G.

Stefania Tokarska-Kaszubowa
„NENIA”
Biblioteka Kroniki Miasta Poznania
Poznań 1999. str. 83 il. 34.

S. 41

Bobowska idźmi do form Syborki

OPOWIEŚĆ O NIEZWYCZAJNEJ DZIEWCZYNI

„Nenia” – to niezwykła książka, przedstawiająca tragiczne losy młodej dziewczyny, działaczkę ległociowej na terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej w czasie ostatniej wojny, skazaną przez sąd niemiecki na śmierć i straconą 26 września 1942 r. w więzieniu Plötzensee w

Irena Bobowska (tak brzmiało prawdziwe nazwisko bohaterki książki) urodzona 3 września 1920 roku w Poznaniu, harcerka, została w lutym 1940 r. zaprzysiężonym członkiem konspiracyjnej organizacji wielkopolskiej pn. Wojsko Ochotnicze Ziemi Zachodnich (WOZZ). Już w listopadzie 1939 r. zainicjowała wydawanie i była następnie współredaktorką gazetki podziemnej „Pobudka”. Redagowała artykuły, pisała na maszynie oraz matrycach, zajmowała się powielaniem i według słów redaktora naczelnego, **Romana Kwiatkowskiego**, była sercem i duszą „Pobudki”.



Autoportret wykonany przez Nenię w Moabitz 25 maja 1942 r., na cztery miesiące przed śmiercią.

Irena Bobowska, ps. „Wydra”, mimo inwalidztwa (paraliż nóg), włączyła się do pracy konspiracyjnej na jednym z najtrudniejszych jej odcinków. Wydawnictwo bowiem prasy podziemnej okupacji hitlerowskiej zaliczali do najcięższych przestępstw przeciwko Rzeszy Niemieckiej.

Bobowska była jedną z przeszło

50 tysięcy kobiet-żołnierzy walczących jawnie lub w konspiracji na wszystkich frontach II wojny światowej. Wiedza o życiu tych kobiet, których poległo co najmniej sześć tysięcy, zasługuje na szerokie rozpowszechnienie, by stworzyć w ten sposób młodemu pokoleniu wzorce ofiarnej, twardej pracy dla wspólnego dobra. Dlatego też książka Stefani Tokarskiej-Kaszubowej, ujęta w tok opowieści o zwyczajnej dziewczynie, która w chwilach dramatycznej próby bohaterką, powinna trafić do szerokiego kręgu, a zwłaszcza młodzieży.

Praca zachowująca formę literacką, stanowi cenny dokument historyczny w pełnym zakresie treści opisowej cytowanymi listami z więzienia Alt-Moabit w Berlinie. Ponadto w książce treść grypsów z Fortu VII w Poznaniu we Wronkach. Szczególnie dramatyczny list pożegnalny Bobowskiej do matki, z września 1942 r. rankiem w dniu śmierci. Nenia: Celem naszego życia jest właściwie ukrytych w nas sił... i że nie jest ważne to, co liśmy, ale to, jak walczyliśmy. Słowa piękne.

Zofia GR

Stefania Tokarska-Kaszubowa „NENIA”, W. Miejskie, Poznań 1999



Nenia z pierwszego światła

OPOWIEŚĆ O NIEZWYCZAJNEJ DZIEWCZYNI

„Nenia” – to niezwykła książka, przedstawiająca tragiczne losy młodej dziewczyny, działaczki ległociowej na terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej w czasie ostatniej wojny, skazanej przez sąd niemiecki na śmierć i straconej 26 września 1942 r. w więzieniu Plötzensee

Irena Bobowska (tak brzmiało prawdziwe nazwisko bohaterki książki) urodzona 3 września 1920 roku w Poznaniu, harcerka, została w lutym 1940 r. zaprzysiężonym członkiem konspiracyjnej organizacji wielkopolskiej pn. Wojsko Ochotnicze Ziemi Zachodnich (WOZZ). Już w listopadzie 1939 r. zainicjowała wydawanie i była następnie współredaktorką gazetki podziemnej „Pobudka”. Redagowała artykuły, pisała na maszynie oraz matrycach, zajmowała się powielaniem i według słów redaktora naczelnego, **Romana Kwiatkowskiego**, była sercem i duszą „Pobudki”.



Autoportret wykonany przez Nenię w Moabicie 25 maja 1942 r., na cztery miesiące przed śmiercią.

Irena Bobowska, ps. „Wydra”, mimo inwalidztwa (paraliż nóg), włączyła się do pracy konspiracyjnej na jednym z najtrudniejszych jej odcinków. Wydawanie bowiem prasy podziemnej okupacji hitlerowskiej zaliczali do najcięższych przestępstw przeciwko Rzeszy Niemieckiej.

Bobowska była jedną z przeszło

50 tysięcy kobiet-żołnierzy walczących jawnie lub w konspiracji na wszystkich frontach II wojny światowej. Wiedza o życiu tych kobiet, których poległo co najmniej sześć tysięcy, zasługuje na szerokie rozpowszechnienie, by stworzyć w ten sposób młodemu pokoleniu wzorce ofiarnej, twardej pracy dla wspólnego dobra. Dlatego też książka Stefania Tokarskiej-Kaszubowej, ujęta w tok opowieści o zwyczajnej dziewczynie, która w chwilach dramatycznej próby bohaterką, powinna trafić do szerokiego kręgu czytelników, a zwłaszcza młodzieży.

Praca zachowująca formę literacką, nocześnie cenny dokument historyczny pełnienie treści opisowej cytowanymi z więzienia Alt-Moabit w Berlinie. Po w książce treść grypsów z Fortu VII w Poznaniu we Wronkach. Szczególnie drolist pożegnalny Bobowskiej do matki, września 1942 r. rankiem w dniu śmierci Nenia: Celem naszego życia jest właściwie ukrytych w nas sił... i że nie jest ważne te liśmy, ale to, jak walczyliśmy. Słowa prawdziwe.

Zofia C.

Stefania Tokarska-Kaszubowa „NENIA”. Miejskie, Poznań 1999

htr z.P.

V Wypisy ze źródeł - 1



V-1

WOP
Poznan

++ BOBOWSKA Irena

ur. 3.09.1920, jako dwuletnie dziecko - Heme-Medina
Poraził nog, szeregowa do wozek. Wchłupaje
praca konspiracyjna Wojsko Ochotnicze Ziemi
Zachodnich, kelportaj prasy. Kontakt z organizacją
Wojskową Organizacja Polski. W 1940 aresztowana
Fort VII, PL Moabit w Berlinie, Wronki,
Wyrok śmierci w więzieniu Ploetzensee 27.09.1942.

Zob. Harcerki 1939-1945, Relacje
Pamiętniki Warszawa 1985 PWM
str. 93

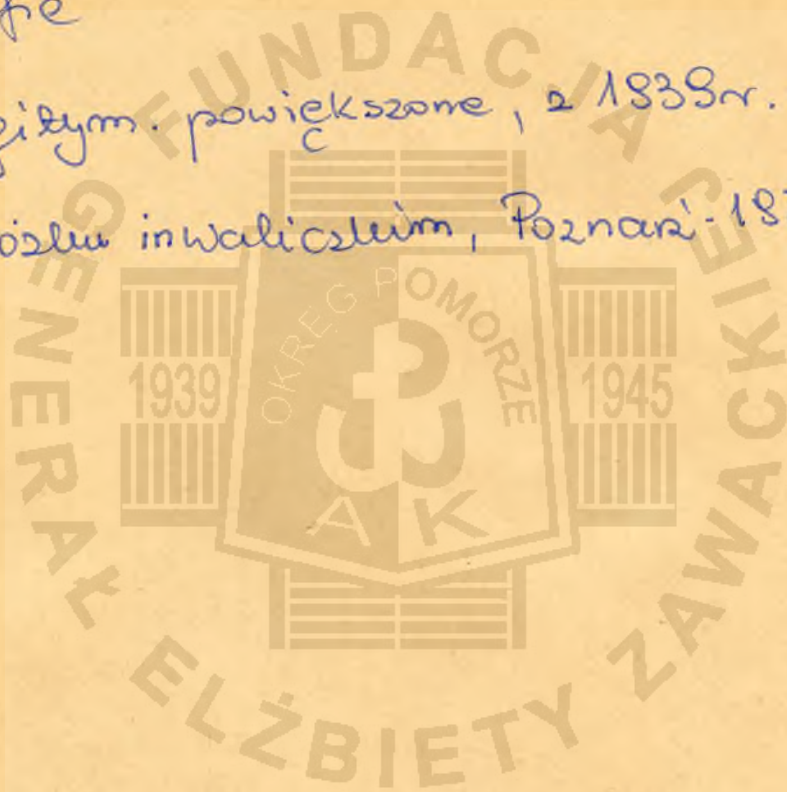
D-Rut 2002

BOBOWSKA Irena

ps. "Nenia"

VI. Fotografie

1. zdj. legitym. powiększone, z 1838r. reproduk., szt. 1
2. ma wosła inwalidzkiem, Poznań-1838r., reproduk., szt. 1



1. WSK
Tytuł osobowe
2. T. 1076 / wsk
3. repr.,
- 4.
5. BOBOWSKA Irena
6. 1838 r.
8. Uwagi: Opis na odwrocie fotopr.
Fot. 1, Ostatnie zdjęcie Ireny Bobowskiej
z 1838 r.
Fot. 2, Irena Bobowska „Nenke”
na wózku inwalidek w Poznaniu
ul. Lutgardy - zbiórka uliczna 1838 r.
- Fot. przysłała S. Kaszubowa, 13 VI 2006 r.

Z. Świt. 2014 r.





Tea Bobowska, Niemca
na wózku inwalidzkim w Poznaniu
ul. Lutgardy - zbiórka uliczna TCL. 1939r





Ostatnie zdjęcie Treny Bobowskiej
z 1939r

BOBOWSKA Irena

ZESKANOWANE

